② KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Września.— Rok 1850. Środa. № 252. Jutro, Śgo Józefata B. i M.

W onegdajszym Numerze uczyniliśmy wzmiankę o słowach pociechy sługi Bozkiego, JXiędza Kaznodziei *Topolskiego*, które w czasie obrzędu konsekracji Kościoła na smętarzu *Powązkowskim*, wyrzekł do zebranych. Dziś więc dogadzając powszechnym życzeniom, przytaczamy tu ustęp, jakim ten Kaznodzieja zamknął swą naukę, pobudzającą nas do czci dla przybytków Bożych, a którą oparł na słowach *Apokalipsy* Śgo Jana, »*Oto przybytek BOŻY z ludźmi, i będzie mieszkał z niemi. I otrze BÓG wszelką łzę z oczu Ich*: »Wierzajcie mi Chrześcianie, że skargi sumienia, niezagłuszy w nas, ani zgiełk zabaw światowych, ani też przywróci nam spokoju milczenie samotności. Ale przestąpmy tylko próg Świątyni, a wszystko tu, pogodnem, pocieszającem spojrzy na nas obliczem, wszystko rokować nam będzie nadzieję, bo tu jak mówi Pismo Śte: »*sprawiedliwość i miłosierdzie* (Boże) *dają sobie pocałunek pokoju.* Kiedy bolesna, a nie powrotna strata nas dotknie, albo tęsknota przytłoczy, daremniebyśmy u ludzi szukali pociechy; nie ukoi naszego smutku ani ich współczucie, ani ich słowo, ani ich łzy nawet; ale wnijdźmy do Kościoła, a Nadzieja Śta przeciągając nasze myśli i uczucia za granice czasu: nauczy nas, i zgadzać się z wyrokami BOGA, i połączy nas przez modlitwę z temi, co już zstąpili do grobu. O Chrześcianie! Szanujmy Kościoły, bo jak Religija jest najważniejszą potrzebą serca człowieka, tak one są najważniejszą potrzebą ludzkości; bo i w najdawniejszych czasach, ołtarze i rodzinne ogniska, były nawet pogańskim ludom najdroższemi rzeczami. Bo Kościoły są to pomniki dziejów. Mimo nich tyle przepłynęło pokoleń, nad niemi, tyle burz huczało, a one, przetrwały wieki, i trwać będą wieki. Nieme świadki najważniejszych chwil życia Człowieka, jego szczęścia albo niedoli; one z przeszłością i z przyszłością połączają nasz krótki pobyt na ziemi. A kiedy opiekowały się nami przez całe życie, one i po śmierci stoją na straży popiołów naszych. Takim to Kościołem, strażnikiem Chrześciańskich popiołów, jest ten, którego poświęcenie dziś obchodzimy. W r. 1790 ku czci BOGA, za cudowną Jego nad fundatorem Opatrzność na tym smętarzu wzniesiony, myśl o śmierci, i myśl zawdzięczenia przypomina. W r. 1791 pod wezwaniem Śgo Karola *Boromeusza* benedykowany, stoi on na tem miejscu już lat 60, jak pustelnik, jak pokutnik w pośród mogił, z Krzyżem i modlitwą, oczekując na uroczysty Chrzest dzisiejszego poświęcenia. Poświęcenie dokonane. Dziś wśród obrzędów te ściany zroszone wodą święconą, namaszczone Olejem Śtym, napełnione obłokami kadzidła, modłami dostojnych Biskupów, Kapłanów i Ludu, stały się domem Bożym, domem modlitwy. Odtąd, na tem polu śmierci, *to jedno miejsce* tchnie życiem, życiem Wiary, Nadziei, Miłości. Odtąd na tej przestrzeni smutku, w tych mgłach łez i westchnień tu się unoszących, *to jedno* miejsce przyświeca pogodą i pocieszeniem. To miejsce nie może być nam obojętnem: bo tu spoczywają kości drogich nam osób; i my tu sami, prędzej czy później z kolei odpoczniem. Że nie było obojętnem, widzimy to w pięknem odnowieniu tej Świątyni. Że nie jest obojętnem, widzimy to w licznem zebraniu się naszem. Szanujmy więc ten Kościół, uczcijmy tu BOGA, a teraz niech się wzniosą z serc naszych pokorne modły do WSZECHMOCNEGO Sprawcy wszech rzeczy i wszech dobrych natchnień: Za Najjaśniejszego Wielkomyślnego naszego MONARCHĘ i Jego Najjaśniejszą Rodzinę, pod którego potężnem berłem, i BOGA spokojnie chwalić możemy, i widzimy, albo nowe w tym kraju zbudowane Świątynie, albo też dawne z gruzów podźwignione: Za JO. Xięcia Namiestnika, którego wspaniałemu pośrednictwu, łaski Tronu zawdzięczamy: Oraz polećmy BOGU, wszystkich dobroczyńców tego miejsca, którzy już czują w sercach nagrodę dobrego czynu, a mianowicie polećmy Tego, który pierwszą myśl odnowienia tej Świątyni począł w szlachetnej a skromnej swej duszy, i dziś z pociechą ogląda, uwieńczone swoje starania, nakłady i trudy. Nie wątpię, że każde serce, *żywo* w tej chwili uderzy, że każde usta, wymówią *modlitwę*, którą Aniołowie przed Tron WIEKUISTEGO zaniosą!!"

Wczoraj rano, JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Hr: *Paskiewicz* Erywański, wyjechał do *Skierniewic*, a wieczorem wrócił do *Warszawy*.

(Dokończenie pensji emerytalnych.) Otrzymali: Pozostałe dzieci po Janie-Franc:-Teof: *Zarembie*, Inspektorze Szkoły Powiatowej w Sieradzu, rs. 189. Adam *Bartoszewicz*, Assessor Koleg:, Inspektor Szkoły Powiato: 1szej w Warszawie, rs. 600. Jan *Kacprowski*, b. Nauczyciel Gim: Gub: w Radomiu, rs. 540. Nik:-Andr: *Szyszko*, pozostały syn po Nauczycielu przy Gim: Gub: w Płocku, rs. 57 k. 37. Szczepan *Barański*, b. Nauczyciel przy Gim: Gub: w Łomży, do pensji rs. 135, dodatek rs. 81. Edward *Gerstfeld*, Jenerał-Major, Dyrektor Drogi Żelaznej Warsz:-Wied:, rs. 3,900. Piotr-Winc: *Choromański*, Pomocnik Administratora Xtwa Łowic:, rs. 945. Józef *Szacfajer*, b. Kassjer Główny Teatrów Warsz:, do pensji rs. 442 k. 26, dodat: rs. 68 k. 4. Józef *Świergocki*, Artysta dra: Teatrów Warsz:, rs. 593 k. 28.

Rada Administracyjna, udzieliła Janowi-Augustowi *Krause*, Fabrykantowi lakierów, politur i farb olejnych w Warszawie, 5cio-letni list przyznania na ulepszony, własnego jego pomysłu, sposób wyrabiania na zimno czyli bez użycia łaźni wodnej i piaskowej i bez roz-

grzewania wyższego nad 20 stopni Réaumura, dwóch wyłącznie lakierów spirytusowych, to jest lakieru ciemnego tak zwanego Bildhauer-lack i politury czerwonej, kopalową zwanej, tudzież na sposób ich filtrowania.

Za duszę ś. p. Marji z Germanów *Błeszyńskiej*, Żony Kupca i Obywatela m. *Warszawy*, jako w smutną rocznicę Jej zgonu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele *Powązkowskim*, jutro o godz: 10tej z rana; na które, pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Onegdaj rozstała się z tym światem, po długiej i ciężkiej chorobie, ś. p. Teodozja-Petronella *Królikowska*, Panna, Córka b. Urzędnika, urodzona dnia 26 Maja 1823. Pozostali w nieutulonym żalu Ojciec i Matka, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 3ciej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Znowu ciekawą o naszej *żegludze parowej* mamy wiadomość. Jużeśmy mówili, że Spółka tejże *żeglugi* w końcu r. b. liczbę swych paropływów do sześciu doprowadzić zamierzyła. Już przeto 5ty z rzędu paropływ *Praga*, o sile 100 koni, przeznaczony do holowania drzewa rządowego z *Nowogeorgiewska* do *Warszawy*, właśnie jest na ukończeniu, i za parę tygodni ma być na wodę spuszczonym. Do paropływu zaś 6go, o sile 32ch koni, który o ile nam wiadomo, zwać się będzie *Sandomierz*, machiny parowe zostały już z *Francji* wyprawione, i wkrótce do *Warszawy* nadejdą.— Obecnie z radością donosimy, że Pan *Gâche*, który dla Spółki *żeglugi parowej*, do jej paropływów, ze swego słynnego zakładu w *Nantes* (we *Francji*), dostarcza machiny parowe, nie przestając pracować nad udoskonaleniami w swoim zawodzie, niedawno zaczął budować nowe *paropływy* (bateaux porteurs), gdzie stosując do statków parowych o mniejszej sile, *śrubę Archimedesa* (hélice), w miejscu kół obrotowych, przez utwierdzenie od strony steru machiny na korpusie paropływu, tak te paropływy urządza, iż na nich bezpośrednio można frachty ładować. Te *paropływy* (bateaux porteurs) z pożądanym skutkiem są już używane we *Francji*, i szczególniej na kanałach okazują się dogodne. JW. Andrzej Hrabia *Zamojski* od dawna swem wytrwaniem i gorliwością w przedsięwzięciu *żeglugi parowej*, powszechne wywołujący uwielbienie, chcąc działalność swych statków rozszerzyć na *Narew* i kanał *Augustowski*, gdzie dotychczasowe paropływy stosunkowo do tego kanału i do szluz na nim będących, za szerokie okazują się, obstalował u Pana *Gâche* taką machinę parową do 7go paropływu, z zamiarem zbudowania do niego korpusu, równie jak korpusów 4ch jego poprzedników, w Zakładzie machin *Banku Polskiego* na *Solcu*. Należy spodziewać się, że jeżeli ten nowy *paropływ ładunkowy* (że go tak nazwiemy), w naszym kraju odpowie oczekiwaniom, Spółka *żeglugi parowej* na przyszłość w odpowiednią ich liczbę zaopatrzy się. W użyciu, *paropływy ładunkowe* od *paropływów holowników*, tem mają się różnić, iż każdy z nich opatrzony swoją machiną parową, będzie pojedynczo i niezależnie od innych na wodzie cyrkulować.— W końcu winniśmy dodać, że Rząd krajowy, który przez uwalnianie Spółki *żeglugi parowej* od cła, należącego się od machin parowych do jej paropływów z zagranicy sprowadzanych, daje wyraźne dowody, popierania tego ze wszech miar na Jego względy zasługującego przedsięwzięcia, zapewne i nadal swego poparcia co do machin parowych dla tych *paropływów ładunkowych* udzielać nie omieszka.

Do liczby odnowień przedsięwziętych w gmachach Rządowych, należą sale: w pałacu *Brylowskim* i Magistracie m. *Warszawy* (w Ratuszu), około których już rozpoczęto roboty.

Pan *Chojnacki* nakłonił się nareszcie do wydania jednego z jego najlepszych utworów, a mianowicie *Mefistofelki Polki* na fortepjan, która wkrótce opuści prassę, i będzie do nabycia we wszystkich Składach muzycznych.

Tak potrzebne powszechnie *paliwo*, mianowicie od czasu pojawienia się statków parowych, kolei żelaznych i t. p., nie mało wzbogacone zostało przez odkrycie w *Estonji* nowego minerału palnego, podobnego do *węgla kamiennego*, którego głównemi częściami składowemi są materje organiczne, krzemionka i węglan wapna. Nowy ten minerał aczkolwiek bardzo palny, niewyrównywa jednak zaletom *węgla* ziemnego; jest on pod względem cieplika który wydziela, w stosunku 3 do 4ch. Profesor *Petzold* rozbierał chemicznie tę substancję, ale nie dał jej nazwiska; inni proponują nazwę *pungernit*, od majętności *Ranna-Pungern* i *Gross-Pungern*, w bliskości których odkrytą została.

Wczoraj złożono w *Redakcji Kurjera* od 6cio-letniej *Mońci*, pół imperjała złotem, dla biednych dzieci. *Redakcja* kwotę takową włączyła do funduszów dla sierot pod opieką *Warsz: Tow: Dobroczynności* zostających.

Xięgarnia i Skład nót muzycznych *Bernstejna* przy ulicy Miodowej, wprost XX. *Kapucynów*, otrzymała następujące nowości muzyczne: Drejschock: *Scherzo* na fortepjan, dzieło 19, kop. 60. Tenże: *Le Vallon*, Idylla, dz: 26, kop. 45. Gorja: *L'attente*, nokturn charakterystyczny, skomponowany na fortepjan, dz: 10, kop. 60. Henselt: *Croico*, *Etude* na fortepjan, kop. 45. Hünten: *Rondoletto*, dz: 15, kop. 45.

Dorantowicz Alexander, Doktor Medycyny, objął mieszkanie pod Nrem 306, róg Nowego-Miasta i ulicy Freta.

(A. n.) A czy wiesz mój *Redaktorze*, żem się wyciągnął najmniej o pół łokcia w górę, wyczytawszy w Niedzielnym *Kurjerze* doniesienie o moim wyjeździe do *Łowicza!* Nie jeden zapewne powiedział: »Ten Pan W. K., musi być jakąś znakomitą figurą", i wyznaję ci nawet szczerze, że ja sam zaczynam temu wierzyć, i dla tego

też niedziw się, jeżeli spotkawszy mnie na ulicy, zobaczysz jak *podnosząc nosa do góry*, zawadzam nim o wszystkie balkony pierwszego piętra. W rzeczy samej ta wiadomość, tak wielką obudziła we mnie dumę, że kupiwszy sobie w *Łowiczu* bicz (tam wszyscy chodzą z biczami) ująłem się pod boki, i rozpychając łokciami tłumy zebrane na rynku, dostałem się tym niezbyt delikatnym sposobem aż do samego ogniska jarmarku. Ale z wielkiem mojem podziwieniem, nadzwyczajną uczułem w sobie zmianę; wszystko na com spojrzał było dla mnie za pospolite, za zwyczajne, słowem cała moja sympatja do płodów i wyrobów krajowych nagle we mnie wygasła, i z boleścią serca poznałem w tem, pierwsze symptomata *obczyzno-manji*, choroby arcy-zaraźliwej, a najzacięcej chwytającej się osłabionych *nerwów* i elastycznych *mózgów*. A wszystkiemu ty jesteś winien Redaktorze, po co było dmuchać na moje drzemiące popiołem namiętności, po co było podsycać moją próżność?!! Znudzony, pełen niesmaku, przechadzałem się bez celu po rynku, marząc o rzeczach których nie znałem, i pragnąc doznać nowych wrażeń, któreby mi ulżyły w mojej chorobie. Pragnąłem napotkać chociaż kilku jakich cudzoziemców, aby zawiązać z niemi stosunki przyjaźni, przy dobrym obiedzie; chciałem znaleść jaką istotę, któraby mnie rozerwała, zabawiła. Chociaż w tem jednem los mi posłużył przecie, ujrzałem bowiem w małem oddaleniu małpę, małpę *zagraniczną* wywijającą cudownie wypracowane koziołki, na słupku stojącym obok budy zawierającej *Panoramę*. Ucieszony tą znajomością, zrobiłem jej podarunek z kilku doskonałych jabłek jak to się zwykle robi chcąc jakiekolwiek u tych zwierzątek pozyskać względy. Przyjęła je z wdzięcznym uśmiechem, i w razie kiedy już ostatnie dogryzała, koń prowadzony przez stangreta, straszliwie udeptał mnie w nogę, jak by mi przypomniał, że to jest jarmark na *konie*. Ta szczególna *apostrofa* do mojej pamięci tak była bolesną, że już miałem jak długi położyć się na bruku, gdy poczciwi włościanie przytrzymali mnie, i ocucili kieliszkiem *zdrobniałej wody*. A małpa zjadłszy jabłko, patrzała z wyszczerzonemi zębami na mój blizki upadek, i niespodziewając się nic więcej odemnie skorzystać, odwróciła się... ot, zwyczajnie małpa. Patrząc potem na otaczających mnie chłopków, przypomniało mi się przysłowie *Rysińskiego*: *Rychlej chudzina dla chudziny uczyni niżeli dostatni.* Więc podziękowałem im serdecznie i poczułem zarazem że ten *impertynent* koń, który mnie tak dotkliwie udeptał, niepowiedziawszy nawet *pardon*, taką mi zrządził *reakcję* w całym organizmie, że wszystkie widziadła mojej *niby* wielkości od razu znikły i znowu się ujrzałem zwyczajnym Panem W. K. twoim prawdziwym przyjacielem i *korrespondentem*. Uleczony potężnie gwałtownym środkiem, z *pańskiej* choroby, zacząłem myśleć jak prosty *plebs*, i postanowiłem zjeść obiad sam, nie szukając owych przyjaciół, o których dobrze powiedział do swojego syna *Dyonizjusz władca Syrakuzy*: »Jeżeli chcesz mieć przyjaciół mój synu *fide, sed cui, vide*, (wierz, lecz komu, strzeż) i wiedz że trzy-kroć szczęśliwy, kto w ciągu życia, jednego przyjaciela znaleść zdoła, bo co *stołowi*, to tych serdeczność zostaje na obrusie." Zjadłszy więc bardzo smaczny obiadek w Restauracji P. *Boczkowskiego*, wyszedłem powtórnie na rynek, lecz już zupełnie z innem usposobieniem.— Jarmark tegoroczny w *Łowiczu* nie należał wprawdzie do rzędu najpierwszych, ale na niczem tam jednakże niebrakowało. Konie były piękne, i szlachetnej rassy, tutaj dzielne wierzchowce, owdzie znowu powozowe dwójki, trójki i czwórki, a wszystko to w *lansadach*, w *stępach*, *klusach* i *galopach*.

Przed *Łowiczem*, wśród *Łowicza*
Jedna bryka drugą goni,
A jak Panie klaśnie z bicza,
To aż w uszach ci zadzwoni.
Wszystko to jest huczno, ładnie,
Ale zmykaj bracie z drogi,
Bo i wstrzymać tam nie snadnie
Gdzie u konia wiatr, nie nogi.

W ogóle tak konie jak cały inwentarz, i wszystkie dostarczane na jarmark produkta i sprzęty rolnicze, świadczą o znakomitym postępie gospodarstwa wiejskiego, ulepszanego ciągle na drodze doświadczenia i postępu przez tak dbałych o dobro powszechne Obywateli Królestwa. Jednakże nie tylko konie bywają przedmiotem handlu w *Łowiczu*, wszystko tam jest czego tylko człowiek zapotrzebować może; gdzie się obrócisz, o czem pomyślisz, masz już to na zawołanie od twoich dawnych znajomych, bo *Warszawa* na te kilka dni, dzieli się z *Łowiczem* swojemi sklepami, zakładami i przedsiębiercami; tak, że gdyby tam kto przybył w stroju *Adama* (a jak wiadomo *Adam* chodził w bardzo głębokim negliżu) w pięć minut nikt by go niepoznał:

Najprzód jak to każdy przyzna
Że potrzebną jest bielizna,
Niech więc jeśli jego wola
Zgłosi się do *Rosignola;*
Tam i piękne i wygodne
Znajdzie wszystko świeże, modne.
W Raju boso się chodziło,
Bo też bruku tam nie było;
Ale tutaj! żal się BOŻE,
Człek bez butów wyjść nie może.
A w *Łowiczu* ile pomnę
Są wykwintne, są i skromne.
Po tem wszystkiem trzeba przecie,
Coś modnego mieć na grzbiecie,
I to fraszka dla *Łowicza*,
Jest tam skład *Żygardłowicza*:
Znajdą się tam i *tużurki*
I *rajtroki* i *bonżurki*
I *paltoty*, modne *fraki*,
Tempesty, *kalifornjaki*,
Jak zrobione dobrze wiecie
Żygardłowicz znany przecie.
Jeszcze trzeba kapelusza,
Lecz to jarmark *Mateusza*,

Musi czapka być na głowie,
Bo wszak mówi nam przysłowie:
Że po Świętym Mateuszu,
Ktoś..... tam *chodzi w kapeluszu*,
Ten argument nie zachwyca,
Więc u *Seibta* i *Puryca*,
Bez przesady mówię z duszy,
W czapkach skąpiesz się po uszy.

Otóż jest i wszystko, a kto jeszcze pragnąłby pokazać się w dobrym tonie, może tam kupić kocz, rącze rumaki, wjechać z hałasem do *Warszawy*, jaśnieć przez jakiś czas jak gwiazda, i zgasnąć jak tam już wiele podobnych *gwiazd* zgasło. Oprócz wyżej wspomnionych zakładów, był tam także i ognisty nasz *Hirszenfeld*, i uwielbiany przez drobną dziatwę Gotlieb *Laski* z zabawkami; kilku zegarmistrzów; 6 czy 8 restauracji etc. etc. Czas tegorocznego jarmarku minął bardzo wesoło; w każdej restauracji, w każdej cukierni, kawiarni, odzywały się huczne odgłosy muzyki *Rajczaka*, *Modlińskiego*, i innych. Byłem także i w teatrze; bawi tam od kilku miesięcy kompanja P. *Raszewskiego*. W Piątek grano dramę *Paraviedes*, w Sobotę *Cud mniemany*, a w Niedzielę *Młynarz i Kominiarz;* zakończył jakiś *Dziki człowiek*. W towarzystwie tem na szczególną uwagę zasługują, z artystek: Pani *Monikowska* i Panna *Zubelewicz;* z artystów zaś: PP. *Domachowski* i *Sochaczewski*. Ja lubię artystów, starałem się więc z niemi zapoznać, i publicznie im dziękuję za serdeczną gościnność z jaką mnie przyjęli. Jednem słowem powiadam ci mój *Redaktorze* bawiliśmy się wybornie; zmartwiłem się tylko wracając z teatru, bom usłyszał następującą rozmowę prowadzoną między dwoma młodemi ludźmi: »Niech ją djabli wezmą i taką damę, tyle na nią wysypałem pieniędzy, a ona mnie jednak na dudka wystrychnęła!” Otóż masz, pomyślałem, znowu *sarkazmy* na tę *płeć anielską*, ale usłyszawszy dalszy ciąg tej rozmowy, darowałem urazę; pokazało się bowiem, że to była mowa o *damie pikowej*. A teraz żegnam cię mój *Redaktorze*, bo słyszę zbliżającą się moją *najdroższą* małżonkę, która mi dobrze głowę *spudruje*, żem jej nieprzywiózł poleconych sprawunków; ale niech *pudruje*, wiem co by to było, gdybym kupił a nie podobały się, wolę więc pamiętać na przysłowie: *Dla przyjaciela najlepiej kukiełkę kupić, bo jeśli mu się nie podoba, tedy ją sam zjesz.*— *W. K.*

Kurs wczorajszy: Za Imperjały, żądają rs. 5 k. 19, dają rs. 5 k. 17½. Za Dukaty holender: ważne nowe, dają rs. 3. Listy zast: nowe, za 100 zł. żądają rs. 14 k. 91, dają rs. 14 k. 89; wartość kuponu k. 15⅓.

Wczoraj na drugiem przedstawieniu nowego Baletu *Katarzyna Córka Bandyty*, wszystkie miejsca były zajęte. Bo jak też pominąć to tak piękne, interesujące i pełne świeżych pomysłów dzieło? jak pozbawić się przyjemności podziwiania znakomitego talentu Pani *Turczynowicz*, jej tyle wdzięcznego tańca, jej gry prawdziwie dramatycznej. Zaiste Pan *Turczynowicz* zasługuje na wiele wdzięczności za wzbogacenie repertoaru baletu tak pięknym utworem, równie jak PP. *Saccheti* i *Głowaoki*, którzy swojemi niepospolitemi talentami, dodali mu jeszcze wdzięku. W zupełności zadowolona Publiczność, zażądała powtórzenia tańca z płaszczami *Los Torreadores*, a po ukończeniu przywołała Panią *Turczynowicz* 6-kroć. Pannę Annę *Straus* 2-kroć, oraz PP. Alex: *Tarnowskiego* i *Krzesińskiego* po 3-kroć; po tańcu zaś *hiszpańskim*, Panią *Stolpe*, Panny *Gwozdecką*, *Damse*, Karo: *Straus*, *Karską* i *Żarnowiecką* po 3-kroć, i Wszystkich po 3-kroć.

W dniu 7 b. m. to jest w wilję nowego roku u Izraelitów, w m. *Zgierzu*, gdy tameczni mieszkańcy starozakonni zbierać się zaczęli w bóżnicy, jeden z nich spostrzegłszy, iż wielka liczba kobiet tłoczy się na górę, odezwał się, że belka trzeszczy. Niektóre niedosłyszawszy tych wyrazów, zaczęły na gwałt krzyczeć: »belka się pali.” To sprawiło nadzwyczajny popłoch. Przelęknione kobiety pobiegły do drzwi, a kilka z nich spadłszy ze schodów, powiększyły jeszcze zamięszanie, tamując pozostałym sposobność do wyjścia; i gdy następnie zajęto się ratunkiem kobiet, znaleziono Szaję *Rozenwand*, żonę handlarza, lat 26 liczącą, nieżywą; zaś Ryfka *Joachimowicz*, krawcowa, lat 36 mająca, następnego dnia z tego powodu żyć przestała; oprócz tego niektóre pokaleczone zostały.

Przy odrętwieniu *angielskich* targów, na *Gdańskiej* giełdzie mało mieliśmy ruchu, a tranzakcje ograniczały się do małych partji świeżego zboża, albo tańszych gatunków. Za *pszenicę* z wody za łaszt od 128 do 133/4 funtów wagi, płacono od 402½ guldenów do 450, czyli od rsr. 4 k. 54¼ do rs. 5 k. 7½ za korzec. *Żyta* od 121 do 130 funtowego, od 204 do 228 guldenów za łaszt, czyli od rsr. 2 k. 28 do rs. 2 k. 52½ za korzec. *Pszenice* tegoroczne wyższego gatunku, szczególniej zwracały uwagę kupujących. *Żyto* zaniedbane; *groch* coraz się podnosi. W upłynionym tygodniu przeszło pod *Toruniem* na 17 berlinkach, 314 łasztów *polskiej pszenicy*. O zbiorach *amerykańskich*, nic jeszcze z pewnością wiedzieć nie podobna.— *Gdańsk* 21 Września 1850 r.— *Makowski*, *Kendzior et Comp.*

Z Petersburga.— Radca Stanu *de Bacheracht*, Konsul Jlny i Sekretarz Legacji w *Hamburgu*, mianowany został Konsulem Jlnym *Rossyjskim* w *Bruxelli;* a w jego miejsce przeznaczony został Radca Koleg: *Kudrjawski*, drugi Sekretarz Ambassady w *Londynie*.

Anglja.— Królowa w d. 7ym p. m. wróci na wyspę *Wight*.— W tej chwili w *Claremont* bawi 13 wnuków Króla *Ludwika-Filipa;* malarz francuzki P. *Genaille*, ma ich portrety razem w jednej gruppie wymalować dla babki.— Królowa *Wiktorja* mianowała malarza Edwina *Landseer*, kawalerem.— W d. 7ym b. m. Admirał *Parker* wypłynął z *Malty*.— Admiralicja pozwoliła zwiedzić francuzkiemu Admirałowi *Mackau*, wszystkie porty *Anglji;* wiadomo, że zwiedzanie doków wojen-

nych i warsztatów, nie jest pozwolonem; Admirał *Mackau* uzyskał to pozwolenie jedynie dla tego, że on jeden z Oficerów marynarki *francuzkiej* wziął bryg *angielski*, walcząc na siły równe.— Przez port *Cork*, niesłychana liczba wychodzców do *Ameryki* odpływa, i to w znacznej części ludzi zamożnych; wielu czekać musi, bo nie ma dosyć okrętów do przewozu.— Dyrektorowie Kompanji kolei żelaznych, zebrali się w *Westminster*, dla naradzenia się, w jaki sposób ułatwić robotnikom zwiedzenie wielkiej wystawy tanio, bez uszkodzenia dochodów Kompanji. — Rybacy *francuzcy* i *angielscy* koło *Douvres* i *Calais*, skarżą się, że im zabroniono łowić ryby w pewnych punktach, z powodu telegrafu elektrycznego podmorskiego; Kompanja myśli utworzyć dla nich i dla ich rodzin, pewien fundusz stały i dochód roczny, by ich zachęcić do pilnowania tego przedsięwzięcia. Telegraf sam posunięty będzie ku *Calais* o 15 mil ang:, ponieważ w ówczas dopiero komunikacja bezpośrednia pomiędzy *Londynem* i *Paryżem* urządzoną zostanie. Dziś nie może on działać, bo na ostrej skale drót się przerwał, i woda uniosła blisko 600 łokci, które dopiero złowił rybak z *Boulogne*, za co musiano mu zapłacić 60 fr:, bo sieci mu się zdarły. Nowy drót muszą zaciągnąć; jest on gruby jak szpagat, ale go obwiną liną na 5 do 10 cali grubą, i przymocują wielkiemi ciężarami do dna morza; w każdym razie, grozi mu przerwanie kotwicami okrętów, które nieraz kilka mil się wleką w czasie burzy po dnie morskiem, nim się uczepić zdołają.— Pogrzeb Baronowej *Rothschild*, na wyraźne jej żądanie, opóźniony został, nad czas, zwyczajami Izraelitów wskazany. Dr *Adler* Wielki Rabin, miał mowę pogrzebową; ciało pochowano w trumnie arcy-skromnej i bez napisu.— Hrabina *Lansfeld* (Lola Montès), w nowem zupełnie znajduje się położeniu; jej pierwszy mąż Sir *James*, umarł; a drugi, młody *Heald*, jak wiadomo, zupełnie o niej słyszeć nie chce.

Austrja. *Wiedeń 20go Września.*— Wczoraj Feldzeugmejster *v. Haynau* złożył swe uszanowanie Cesarzowi. Cesarz nie uda się już do *Voralbergu*. — Z rozmaitych stron *Węgier* donoszono o zjawieniu się wilków w bardzo znacznej liczbie, oraz niedźwiedzi, zwłaszcza w górach; urządzą z tego powodu wielkie obławy. — Hr: *Gołuchowski*, Gubernator *Galicji*, wyjechał do *Krakowa.* — Ciągle tu przychodzą składki dla *Szleswig-Holsztyńczyków.*— Wybory do rady gminowej, większe życie wywołały jak sądzono; w *Pradze* te wybory już ukończono, i stronnictwa mocno były reprezentowanemi.— Przybyły tu magnat *węgierski* Hr: *Vay*, co dzień miewa konferencje z Ministrem spraw wewn:; podobno chcą mu powierzyć urządzenie pomiędzy szlachtą *węgierską* rządowego stronnictwa. — JW. JX. Józef *Hoppe*, Proboszcz Kapituły Katedralnej Rzymsko-Katolickiej w *Przemyślu*, mianowany został Biskupem *Tarnowskim.*

Danja. — Xiążę następca tronu *Ferdynand*, udał się do *Szleswigu.* — Jenerałowie *Krogh* i *Bulow*, otrzymali wielki Krzyż orderu *Dannebroga.*— Dwie korwety *szwedzkie* stoją pod *Flensburgiem.*

Francja. *Paryż 19go Września.* — Dzisiejsze posiedzenie Kommisji 25ciu, nie przedstawiało żadnego wielkiego interesu; dotknięto tylko niektórych kwestji, a pomiędzy temi i stowarzyszenia *10 Grudnia*, ale nie niezgłębiono; pomimo niechęci przeciw niemu panującej, stowarzyszenie to, ciągle powiększa stronników; spokojność zupełna, nikt nie chce słyszeć o żadnych zamachach stanu, ani o żadnych wstrząśnieniach gwałtownych.— Prezydent dla swej służby obstalował liberję, która kosztować będzie 40,000 fr.— Coraz więcej faktów pokazuje, że Jene: *Changarnier* nie jest w zupełnej zgodzie z *Elysée;* tylko P. *Molé* uspakaja te niesnaski. — W ciągu przyszłego miesiąca kilka obozów otworzą w okolicach *Paryża.* — Zlaniu obu linji domu *Burbonów*, głównie opiera się Xiężna *Orleańska*, idąc za radami Pana *Thiers.*— Minister wojny w *Monitorze* zaprzeczył wieści, że *francuzki* rząd skupuje w *Anglji* 12,000 koni dla jazdy. — Nowe stowarzyszenie *bonapartystowskie* zwane *15 Sierpnia*, jeszcze jest gorliwsze jak *10 Grudnia;* celem jego jest działać na armję. — *Legitymiści* występują przeciw projektowi przedłużenia władzy Pana Ludwika Napoleona *Bonaparte.* — Rząd Rzplitej zażądał, by kwestję następstwa tronu *greckiego* uregulowano na kongresie mocarstw; *Anglja* odpowiedziała, że teraz ważniejszemi kwestjami należy się zajmować.

Niemcy. — Rząd Elektorstwa *heskiego* przeniesiono do *Hanau* nie zaś do *Bockenheim*, bo w ten sposób bliżej znajduje się granicy *bawarskiej.*— W *Frankfurcie* P. *Hassenflug* zażądał otwarcie pomocy związkowej dla uspokojenia *Hesji; Prusy* zaś projektują sąd polubowny na miejsce zbrojnej interwencji. — Donoszą z Xięztw o spotkaniu *holsztyńskich* czółen kanonjerskich z okrętami parowemi duńskiemi *Geyser* i *Flora;* kanonjerskie czółna cofnęły się. Pewien cudzoziemiec ofiarował Jenerałowi *Willisen* żołnierzy zbrojnych z wyćwiczonemi oficerami; odesłano go do rejencji.— W *Darmstadt* spodziewają się rozwiązania izby.— Rząd *Oldenburgski* zatwierdził wypłacenie rządowi *Szleswig-Holsztynu* summy 10,000 talarów.

Włochy. — Korpus francuzki w *Rzymie*, składa się z 5 pułków piechoty, 2 bataljonów strzelców, pułku dragonów i kilku baterji artylerji; wojsko to wielce choruje na gorączki. — W *Romagna* niedawno rozstrzelano 16 rozbójników, by rzucić postrach na innych. — P. *Pinelli* już był wyjechał z *Rzymu*, ale go wrócono gońcem wysłanym za nim z rozkazu Papieża.—W *Piemoncie* Biskupi odbywają konferencje w *Villanoveta*, by zrobić przedstawienia Ś. Stolicy Apostolskiej.— W *Neapolu* zabroniono, jak mówią, bawić poddanym *Piemontskim.*

Rozmaitości. — W tych dniach przed pałacem *Louvru* w *Paryżu*, ustawioną została podstawa, dla złożenia na niej pomnika, przeznaczonego na cześć Marszałka *Oudinot* Xcia *Reggio*. Wojownik ten przedstawiony jest w płaszczu, w prawej ręce trzyma marszałkowską buławę, a lewa spoczywa na rękojeści szabli, znajdującej się w pochwie przy boku. Statua ta odznacza się szczególniejszem podobieństwem, i odesłaną zostanie do *Bar-le-Duc*, rodzinnego miasta Marszałka. — Król *Duński* przesłał w darze Margrabiemu *Breadalbane*, cztery *białe jelenie*. — W *Londynie* wchodzi w modę nowy systemat leczenia, zwany *kinesipathy*. *Kinesipathia* zasadza się na dawaniu wyłącznego ruchu lub spoczynku, pojedynczym częściom ciała chorobie ulegającym. Tym to sposobem poruszane są lub wprawiane w spoczynek, wątroba, śledziona, etc. — Niedawno we *Francji* zdarzył się barbarzyński wypadek: Jakaś bowiem kobieta, okryta w łachmany, trzymając małe dziecko w powiciu, weszła do kuźni PP. *Derosne et Cail* (w *Chaillot*). Żałosnym głosem prosiła o wsparcie, zwłaszcza, że od dni kilku nie miała żadnego posiłku, i skutkiem tego, utraciła zupełnie pokarm dla dziecięcia. Przejęci współczuciem robotnicy, zajęli się zbieraniem składki, ale jeden z nich okrutnik, wyrwał jej dziecko, i porzucił na kowadło, o które uderzało dziesięć wielkich młotów. Na ten widok, żebraczka rzuciła się ku niemu, ale za późno, bo w mgnieniu oka, nieszczęśliwa ofiara roztłuczoną została na drobne cząstki. Zamiast wszakże litości, powstał śmiech ogólny, bo ową ofiarą, był po prostu uwity z gałganów bałwan w kształcie dziecka. Mniemana przeto matka, została ujętą i oddana w ręce policji. Ów zaś okrutny robotnik, znał ją od dawna, i tylko czatował, aby jej podejście ukarać. — Raz dzieci swawolne zgromione przez matkę, zaczęły straszliwie płakać, lecz po chwili, nagle ucichły się; matka sądząc, że już skończy się na tem, rzekła: »Tak, to dobrze, moje dzieci; kocham was za to, żeście już grzeczne, i żeście przestały płakać.” »My nie przestały płakać”, odrzekł chłopczyna, »my tylko odpoczywamy.”

SZARADA.

Pierwsze wyłącza, a *drugie* litera,
Wszystka rzecz mała, a jednakże wspiera.
(Zeszła Szarada *Zapytanie*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Betlej Mich: Podsędek z Kowala nr 1859; Bobiński Kar: b. Prezes Tryb: z Niemiec nr 2475; Ciecierski Stef: Ob: z Ciechanowca nr 613; Czarnecki Leon Obrońca Sądowy z Poznania nr 495; Gonaszewski Radca Gub: z Płocka nr 584; X. Gintoft Ign: Pleban z Drochiczyna nr 500; Ignatowski Rom: Lekarz z Ciechocinka nr 601; Kwiatkowski Fr: Urzęd: z Lublina nr 489; Lipkau Lud: Oby: z Niemiec nr 489; Łochtin Radca Stanu, Członek Komissji Skarbu z Niemiec nr 607; Szylder Jenerał-Adjut: J. C. K. M. z Iwangorodu; Stoltzman August Majster Siodlar: z Paryża nr 428; Sijanow Piotr Rad: Stanu z Ciechocinka nr 112; Zarański Kar: Obrońca Proku: z Marjenbad.

Wyjechali: Averino Mich: Akrobat do Gdańska; Glasn Ant: Oby: do Gub: Grodzieńs:; Miroszewski Sobies: Ob: do Żytomierza.

DONIESIENIA.

Niżej podpisana, życzy przyjąć obowiązek na prowincji: umie szyć Bieliznę i Krawieczczyznę, zna się dobrze na gospodarstwie. Mieszka pod Nr 766. — Kunegunda *Urbańska*.

SUMMA 1950 lub 1800 Rsr., jest do wypożyczenia na 1szą hipotekę Domu murowanego w Warszawie; procent umiarkowany i może być płacony kwartalnie; potrzebujący tej summy, przysłać raczy swój adres pod Nr 772 przy uli: Chłodnej, w handlu Win i Korzeni w domu P. Staszewskiej.

1,000 przeszło butelek starego **WINA** Węgierskiego z lat 1740, 1760, 1783, 1798, 1806, 1811 i dalszych, aż do roku 1827, jest na sprzedaż w ogóle lub partjami. Bliższą wiadomość powziąść można u Józefa Wolffin w handlu Win przy ulicy Miodowej pod Nr 482, wprost XX. Kapucynów. Ponieważ zaś właściciel tychże Win, kilka tylko dni w Warszawie zabawi, uprasza się życzących nabycia, o niezwłoczne zgłaszanie się.

Różne **FORTEPJANY**, są do najęcia lub do sprzedania pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej, w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w korpusie w drugiej sieni, na 1m piętrze, wchodząc przez drzwi szklanne.

PIERWSZE PIĘTRO, składające się z 7u Pokoi z Balkonem, Kuchnią angielską, Stajnią, Wozownią, i wszelkiemi wygodami, oraz duża Wozownia, która może być użyta na skład lub magle, przy ul: Nowy-Świat pod Nr 1294, do najęcia od Śgo Michała.

Prawnie zajęte objekta, jako to: Łóżko, Tualeta, Obraz, Wazon marmurowy, w Warszawie na placu targu publicznego za Żelazną bramą, w d. 14/26 Września r. b. o godz: 11 z rana; — następnie w mieście Tarczynie w Okręgu Błońskim, tej Guberaji, różne Ruchomości i Zboże w ziarnie, w d. 18/30 t. m. o godzinie 11 z rana. przez licytację sprzedanemi będą. — G. *Zawadzki*, K.

Fabryka tu w Warszawie od lat 20tu, do dziś dnia exystująca, wzięta ze swoich wyrobów w całem prawie Królestwie, potrzebuje **WSPÓLNIKA** z kapitałem mniej więcej 900 rsr., któremu wykaże bez zawodu, że mieć będzie 80 procent od sta rocznie zysku. Osoba życząca wejść w współkę, lub też w stosunki fabryczne, miejsca te bliżej objaśnią: przy ulicy Koziej pod Nr 439, w handlu WW. Pań Langanke, lub przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 617, w handlu wyrobów chemicznych, i przy ulicy Królewskiej, w pałacu JW. Łubieńskich pod Nr 1066 w handlu pod daszkiem zielonym, po schodkach, na rogu, nie dochodząc ulicy Marszałkowskiej.

Zgubioną w dniu 21 b. m. wieczorem **PERSPEKTYWĘ** teatralną; poszkodowany odebrać może od właściciela posesji Nr 2481 *a*, przy ulicy Mylnej, za wynagrodzeniem Znalazcy jako biednego terminatora, oraz zwrotem kosztu niniejszego ogłoszenia.

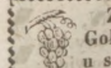
Kto chce tanio a dobrych gatunkach zaopatrzyć się w najświeższe **TOWARY** SASKIE i GALANTERYJNE, a między innemi w DESENIE najświeższego gustu, WŁÓCZKI, różne przedmioty do haftu damskiego posłużyć mogące, a nakoniec w SZKŁA i PORCELANĘ, które zakupywać można hurtem lub pojedynczo; niech się raczy zgłosić do Handlu pod firmą *F. Goldfarb*, za Żelazną bramą, w domu gdzie Apteka, pod Nr 954.

Dwa **OGIERY** gniade, rosłe, zdatne do powozu i dobrze wyjeżdżone, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat w domu PP. Marcinkanek pod Nr 1258 *a*. Wiadomość powziąść można u Stróża, lub stangreta Jana.

FELCZER starszy, wykwalifikowany, który obok teorji, praktykował 7 lat w Szpitalu, życzy objąć miejsce w jakich znacznych dobrach, lub przy fabryce. Ktoby sobie z JWW. i WW. Obywateli, życzył przyjąć takowego, raczy łaskawie nadesłać swój adres do Sklepu Norymbergskiego przy rogu ulicy Bielańskiej i Senatorskiej, w domu Lewenberga, do Pani Szynkowskiej.



FORTEPJAN mahoniowy, o 6 i pół oktawach, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania przy rogu ulicy Bednarskiej i Sowiej pod Nr 2687, w handlu Korzeni i Win.



Znane już z swej dobroci **WINOGRONA**, z dóbr Gołków pod Warszawą, są na sprzedaż funt po kop. 30, u służącego Wojciecha Bilskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 634 lit: B, na pierwszem piętrze, w domu W. *Gwozdeckiej.*



Taxa drugi raz zniżona.— NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy Wójtowskiej i Przyrynek pod Nr 1864 położona, wartości ogólnej Rsr. 7025 k. 33¾, sprzedaną będzie od zniżonej drugi raz ceny, to jest od summy Rsr. 3952 k. 50, przez licytację publiczną w drodze działów w Wydz: IV, Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, w d. 20 Września (2 Październik) r. b. o godz: 4 po południu, odbyć się mającą. Wadjum w srebrze lub biletach Bankowych Rsr. 750. Warunki i taxę przejrzeć można w Kancellarji Kazimierza Brzezińskiego Patrona przy ulicy Nalewki pod Nr 2242.

Arsenał Warszawski niniejszem zawiadamia, iż w dniu 5/17 Października i 9/21 Października r. b., odbywać się będzie w ustanowionym przy Arsenale Komitecie licytacja, na dostawę MATERJAŁÓW podług wykazu Nr 9. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r.b. na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję, wyrównywającą 3ej części całkowitej summy zakontraktowanej to jest Rsr. 78 kop. 69. Licytacja odbywać się będzie od godz: 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Przejrzenie wykazu, warunków, wzorów i bliższe objaśnienia udzielone będą każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne, w Kancelarji Arsenału od godziny 9 z rana do 2ej po południu. — Zarządzający Arsenałem, Artylerji Pułkownik, *Garbunoff* 1. Tłumacz Arsenału, *Zimmermann.*



KARETA podwójna Wiedeńska, z fabryki Brandmajera, w dobrym stanie, zdatna do podróży, jako i do miasta, z wszelkiemi do niej należącemi rekwizytami, jest do zbycia za Rsr. 250. Bliższa wiadomość w Alexandryjskiej Cytadelli, w 3cim domu na Żoliborzu, na dole, u Lokaja Michała.

B A N K   P O L S K I.

Podaje do wiadomości, że Dobra ziemskie HORBÓW z przyległościami w Okręgu i Powiecie Bialskim Gub: Lubelskiej położone, sprzedane będą przez publiczną licytację, w terminie 4 (16) Października r. b. o godz: 12 w Sali Posiedzeń Banku Polskiego odbyć się mającą. Szacunek ogólny ustanawia się na Rsr. 95,205. Każdy chęć kupna mający, obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacji na wadjum Rsr. 9000 w gotowiźnie lub w Listach Zast: z właściwemi kuponami. Prócz pożyczki Tow: Kr: ziemskiego w summie Rsr. 12,525 Dobra te obciążającej, utrzymujący się przy kupnie, będzie miał pozostawioną na hipotece summę Rsr. 45,000 do spłaty procentem amortyzacyjnym 2%, obok zwyczajnego 5% uiszczać się winnym. Od reszty zaś szacunku to jest od summy Rsr. 37,680, licytacja rozpoczynać się będzie, i summę tę, tudzież to wszystko co w terminie licytacji wyżej nad tę summę postąpionem będzie, Nabywca zapłaci do Kassy Banku w gotowiźnie lub w Listach Zastaw: z właściwemi kuponami, najdalej w ciągu dni 20 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu Kontraktu przez Radę Administr: Królestwa, a to wraz z częścią pożyczki Towarzystwa Kredytowego po włącznie ratę Czerwcową 1851 r. umorzoną. Dalsze warunki, chęć kupna mający, przejrzeć może codziennie w Biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego od godziny 10 z rana do 2ej z południa. Można się także przekonać o stanie Dóbr na gruncie.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, Radca Dworu, *Łubkowski.*

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
na Solcu pod Nrem 2913 A.

Wzrastająca potrzeba użycia **OLEJU** do oświetlania mieszkań i Zakładów fabrycznych, spowodowała do rozprzestrzenienia zakresu produkcji tego materjału w urządzonej olejarni przy Młynie Parowym na Solcu. — Najgłówniejszy warunek dobroci Oleju, polega w czystości tego materjału, która obok rafinowania onego, zależy także od wystałości przez roczny przeciąg czasu; tym bowiem sposobem Olej pozbywa się wszelkiego osadu i nieczystości, od których go żadne środki rafinerji uwolnić nie mogą.— Pragnąc przysłużyć się Publiczności dobrym Olejem, fabryka przez sprawienie PIĘCIU ŻELAZNYCH REZERWOARÓW obejmujących do 30,000 garcy, posiada ROCZNY ZAPAS odleżałego Oleju rzepakowego; pomimo zaś nakładów znakomitych, tak na zrobienie zapasu, jakoteż i urządzenie rezerwoarów, Fabryka Olej ten tylko sprzedawać będzie i w takiej samej jak dawniej cenie.— Olej ten wolny od wszelkich nieczystości nietylko skutkiem rafinowania, ale najgłówniej z powodu wystałości swojej, niepozostawiający żadnego zapachu, nietworzący węgla przy paleniu się, i niezanieczyszczający lamp, sprzedawany będzie po cenie Kop. sr. **90** za garniec w Fabryce przy Młynie Parowym, i w Składzie przy ulicy Trębackiej pod Nr 638.— Warsz: d. 23 Wrześ: 1850.—Dyrektor Zakładów, A. *Laessig.*

PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI.

Plaster ten wyśmienity, aprobowany, którego skuteczność została uznaną tak zagranicą, jako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiający Odciski, jest do nabycia w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Towarzystwa Dobroczynności. K. *Zawisza.*

W dalszej kontynuacji wyprzedaży GALERJI po ś. p. Prezesie Hanglu, w domu pod Nr 327, naprzeciw XX. Franciszkanów, można jeszcze nabyć po nader umiarkowanej cenie, pięknych **OBRAZÓW** znakomitych Malarzy; o czem Amatorów zawiadamia się.

☞ Dnia 7/19 b. m. z nadsyłanych przez Sekcję wodną Rejestrów do Komory Składowej przy ulicy Elektoralnej, w transporcie ulicami ponad Wisłą, około Ogrodu Zamkowego, Nowym Zjazdem, ulicą Senatorską i Elektoralną, uroniono jeden PLIK obejmujący Rejestr Magazynu Skarbowego Jarmarczny, i takiż Rejestr zwyczajny, z należącemi doń deklaracjami. Komora Składowa przeto, wzywa niniejszem Znalazcę, iżby Papiery te, jako do żadnego użytku posłużyć mu nie mogące, do Sekcji wodnej na Bugaju, lub też do Komory Składowej przy ulicy Elektoralnej, za stosownem wynagrodzeniem zwrócił; wzywa oraz każdego ktoby posiadał jakąkolwiek wiadomość, o znalezieniu powyższych Papierów, iżby takową w miejscach wskazanych udzielić raczył.

Są do sprzedania **DOBRA** Ziemskie, w Okręgu Zgierskim, w bliskości miast fabrycznych położone, 120 włók rozległe, 40 włók lasu mające, z dwóch folwarków, dwóch wsi zarobnych, jednej osady i dwóch kolonji czynszowych składające się. W dobrach tych jest Kościół; ludność po największej części rzemieślnicza, wynosi dusz 1000. Zarybionych 7 Stawów, 5 Foluszów, 2 Młyny, Tartak i Smolarnia. Gorzelnia murowana, Browar i Mielcuch. Grunt pszenny i żytni; pastwiska obszerne i żyzne;

zbiór siana dostateczny; robocizna wystarczająca; granice stałe. Dochód czysty po potrąceniu podatków i wydatków na potrzeby gruntowe, czyni przeszło Ru:s. 2550. Z umówionego szacunku, przy dobrach pozostać może Rsr. 30,000. O bliższych szczegółach, dowiedzieć się można u Szaniawskiego Mecenasa, w domu Nro 2475 zamieszkałego.

Na zasadzie uzyskanego zezwolenia, pod firmą moją od Władzy Rządowej, do prowadzenia sprzedaży ŻELAZA, mam honor zawiadomić WW. Panów, tak w Warszawie jako i na prowincji, iż Skład Żelaza z Fabryk Rządowych i Bankowych, urządziłem przy ulicy Nowy-Świat, w domu gdzie Urząd Loterji Nr 1319. Każdy więc chęć kupienia mający, raczy się zgłosić do Kantoru Głównego Loterji, czy to osobiście lub listownie do podpisanego, a tam w każdej chwili znajdzie wszelkie gatunki do wyboru, a mianowicie: Żelazo kute i walcowane, w różnych gatunkach i rozmiarach, oraz Blachy żelaznej, biało pobielanej, tudzież cynkowej, po cenach stałych umiarkowanych, jak równie i Gwoździe. — M. *Goldstein.*

Osoba płci żeńskiej, mająca wolnych kilka godzin, chciałaby dawać LEKCJE języka francuzkiego i muzyki, a gdyby kto sobie życzył za stół i stancję, muzyki i korrepetycji Panienkom chodzącym na pensję, takowych nauk jakich na pensji uczą, podjęłaby się udzielać.— Oraz ktoby się chciał dowiedzieć o RZĄDCY DOMU ukwalifikowanym i ukaucjonowanym, razem o wszystkiem mieć może wiadomość pod Nr 361 na Nowem-Mieście, na 1m piętrze od frontu.



Potrzebny jest na wieś o 4 mile od Warszawy, OGRODNIK lub OGRODNICZEK, umiejący szczepić drzewa, zakładać inspekta, i hodować zwyczajne kwiaty. Wynagrodzenie roczne pobierać będzie, oprócz stołu lub ordynarji, po rsr. 45 do 60, w miarę zdolności lub ugody; służbę może zacząć od Ś. Michała r. b., lub od Nowego roku. Zgłosi się na Krakow:-Przedm: pod Nr 369 w domu JW. Wernera, do mieszkania PP. Łabęckich.

Ktoby z właścicieli Furmanek, chciał się podjąć wywózki ŚMIECI z jednej z tutejszych posesji, mógłby takową umowę zrobić na rok jeden lub na czas dłuższy. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 2843, u właścicielki.— Pod tymże Nr znajduje się para KONI już nie młodych, lecz silnych i na zdrowych nogach, budowy grubo-płaskiej, do ciężarów najprzydatniejszych; obejrzeć może w każdym czasie i o cenie dowiedzieć.



W Magazynie Mebli pod Nr 467 *b*, przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. Reformatów, są rozmaite MEBLE i GARNITURY wytapicerowane, oraz używane, z pokryciem adamaszkowem, do sprzedania za pomierną cenę; przytem DRZEWO od kilkunastu lat suche, Bale gruszkowe, dębowe, brzozowe, olszowe i deski dębowe.

D. Szpecht.

Niżej podpisany Brat, wzywa Siostrę MARJANNĘ, aby doniosła, gdzie znajduje się, a to w celu odebrania schedy pozostałej po zmarłych Rodzicach.— Teofil *Młodzikowski.*

KAWA MOKKA,

R. STEINKELLER et COMP:,

sprzedaje się w *Warszawie* przy ul: Miodowej w pałacu *Kochanowskich*, i u PP. *Moritz Sejdel* et *Comp*: przy ul: Senatorskiej N° 470. Na prowincji: w *Kaliszu* u P. H. *Hurtig;* w *Radomiu* w Sklepie Ubogich, i w *Płocku* u Kupca *Cohn Spiro*. Nadto w czasie jarmarku w *Łowiczu*, dostać można tamże u P. *Goczkowskiego* tej Kawy.—Pomimo znacznego zdrożenia zwyczajnej kawy, *Kawa Mokka* sprzedaje się po zwykłej cenie w *Warszawie* za funt kopiejek sr. 22½; na prowincji: funt: kop: sr. 25.

Na żądanie Opieki nieletniego Karola Wilhelma Storsberg, oraz z mocy upoważnienia Praesidji Trybunału Cywilnego Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 13 (25) Września r. b. i dni następnych, o godz: 3ciej po południu, sprzedaż przez publiczną licytację **RUCHOMOŚCI**, po Janie Wilhelmie Storsberg pozostałych, mianowicie: Kosztowności, Mebli, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Sprzętów gospodarskich; niemniej w rozmaitych gatunkach i znacznych ilościach Szkła, Porcelany, Fajansu, Luster, Żyrandoli, i tym podobnych, a to w domu pod Nr 547 lit: B, w pierwszym Sklepie od Placu zwanego Krasińskich.— J. *Noskowski.*

SKŁAD GŁÓWNY MYDEŁ I PACHNIDEŁ,

Z FABRYKI BRACI NATANSON,

przy ulicy Nalewki Nro 2244 lit: A, znowu zaopatrzony został w różne nowe gatunki Mydeł pachnących, a mianowicie: *Savon des deux Mondes*, mydło wielkie owalne brunatne; *Savon de Legrand*, mydło białe migdałowe wielkie owalne; *Savon de Guimauve*, mydło ślazowe do udelikatnienia rąk; *Savon aux amandes de L. T. Piver*, mydło białe migdałowe owalne; *Eau de Cologne double*, prawdziwa woda kolońska; *Eau de Cologne de Jean Marie Farina*, najcelniejsza woda kolońska; *Creme d'Amandes ameres et Creme de Rose*, krem migdałowy i różany, mydło do kąpieli, do mycia i do golenia; prócz tego różne mydła tualetowe, kokosowe, migdałowe, mozaikowe, Chińskie, Egipskie, i t. p. Wszystkie te gatunki co do eleganeji i wewnrznej wartości, w niczem nie ustępują zagranicznym; co do ceny zaś są daleko przystępniejsze.— Zarazem polecamy nasze *Mydła do prania bielizny*, a mianowicie: MYDŁO *żółte palmowe*, zupełnie suche, do zimnej i ciepłej wody, funt po kop. sr. 12½; *Mydło* białe po kop. 11 i 10; oraz Mydło twarde szare, po kop. 8.



Ktoś życzy sobie kupić do polowania zdatne **CHARTY**; jeżeliby były do sprzedania, uprasza się zostawić adres u Rządcy Hotelu Niemieckiego, przy ulicy Długiej.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernantek i Guwernerów przy ulicy Tłumackiej, wprost Hotelu Wileńskiego pod Nr 600 d, od tyłu.

Wdowa w średnim wieku do towarzystwa, mogąca przyjąć dozór nad Dziećmi lub Zarząd domu, w przyzwoitym miejscu, w kraju lub w Rossji; przytem Guwernerowie i Guwernantki; oraz Osoby życzące dawać lekcje na godziny, są do umieszczenia. — W tymże Kantorze PANNA uzdatniona we wszelkie roboty, jest do umieszczenia.— *A. Zalewska.*

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 8.
TEATR W:. Jutro, 3ci raz Balet *Katarzyna Córka Bandyty.*



MENAŻERJA Pana *Praüscher*, codziennie do widzenia, a karmienie Zwierząt codziennie o godzinie 3ciej i o 5tej wieczorem; oraz nadszedł świeży transport z Londynu **MAŁP**; między niemi znajduje się **ORANGUTANG**, i t. p. Przytem zawsze jest do widzenia sławny GABINET **ANATOMICZNY.**

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 13 (25) Września 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*